

## Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
 w pocztę z odnośnikiem miesięcznie 5000 mk.  
 w edycję miesięcznie 4800 mk. z odnośnikiem w dom 5000 mk.  
 w pocztę miesięcznie 6500 mk.  
 Pojedynczy egzemplarz 500 mk.  
 opaski 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.  
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)  
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:  
 Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy 1000 mk.  
 Zaobne i dla poszukujących pracy 800 "  
 Reklamy w dziale redakcyjnym 3000 "  
 Przed tekstem na 1 stronie 4000 "  
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.  
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

nr. 92.

Kępno, na wtorek 14 sierpnia 1923 r.

Rok X.

## Zmiany w rządzie.

Wzrost, 11. 8. Według obiegających pogłosek w najbliższym czasie zmiany w rządzie. Minister skarbu Linde, na którego miejsce obozu N. D., obecnego ministra przemysłowego. Również mają nastąpić zmiany w ministrowi kolei i robót publicznych. Wykluczona zmiana w min. ochrony pracy.

## Zmieszanie na niemieckim G. Śląsku.

Wzrost marki niemieckiej odbiło się fatalnie w opolskiej części Górnego Śląska, gdzie w miastach panuje katastrofalny brak żywności. Ludność wiejska nie chce z powodu niskiego kursu niemieckiej dostarczać miastom żywności, zaś jej z Niemiec napotyka na duże trudności.

Wzrost krytycznego położenia Nadprezydent Górnego Śląska ogłasza w dzisiejszych pismach, że w miastach panuje straszne brzoza żywności i apeluje do rolników śląskich, by miastom żywności i zapobiegli przez skutkiem głodu, który wiska tłumy. Nieobliczalną błąd. Odwołując się do ludzkiej i ludzkiej, kończy groźbą, że jeśli wiejska nie chce utracić wszystkiego, to część za pieniądze.

Wzrost tej odczwy, niemieckie organizacje rolnicze Górnego Śląska zwróciły się do rolników, by dostarczenia miastom żywności, z drugiej ostrzeżeniem do Rządu, aby żywność nie została wywieziona do Niemiec, a w całym Śląsku uwijają się ajenci, którzy w polu i przyszłe wykopy ziemniaków.

Późny żal. Wzrost ostatnich wiadomości, położenie na niemieckim jest tak naprężone, że każdej chwili może się wybuchnąć poważnych niepokojów na Górnym Śląsku. Robotnicy głośno wołają na targach niemiecku: „Dajcie nam chleba, gdyż jesteśmy się białoczerwonymi“ (Gibt uns Brot, wir weiss — und rot.) Jest to wyraźna prośba Polacy. Polscy robotnicy wytykają, którzy przy plebiscycie głosowali za skutkami ich głosowania, gdyby bowiem cały był przypadek Polsce nie musieliby dziś szukać większe zarobki i młodsze płaciliby odszkodowania i na tak zw. Ruhrhilfe.

## Rozruchy na Śląsku Opolskim.

Wzrost, 11. 8. Wczoraj doszło tu na tle drożyzny i krwawych demonstracji. Delegacja robotników zażądała od nadburmistrza natychmiastowych energicznych zaradków drożyznie. O godz. 11 robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych opuścili miasto i zgromadzili się na placu przed dworcem, gdzie odbył się wiec protestacyjny. W bardzo gwałtowny sposób zwrócono się przeciwko rolnikom, wstrzymującym towary zdążające do miasta. Robotnicy zaatakowali policję i zdobyli samochód z zapasami żywności. Przy pomocy granatów i karabinów, w drodze do ratusza wtargnęli do ratusza, gdzie zaopatrzył się w sztylery, naboje, karabiny i inną broń. Podczas walk, które trwały przez cały dzień 4 osoby zabito, 30 rannych, wiele osób zostało ciężko okaleczonych.

## Milionówka.

Wzrost, 11. 8. Wczoraj doszło tu na tle drożyzny i krwawych demonstracji. Delegacja robotników zażądała od nadburmistrza natychmiastowych energicznych zaradków drożyznie. O godz. 11 robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych opuścili miasto i zgromadzili się na placu przed dworcem, gdzie odbył się wiec protestacyjny. W bardzo gwałtowny sposób zwrócono się przeciwko rolnikom, wstrzymującym towary zdążające do miasta. Robotnicy zaatakowali policję i zdobyli samochód z zapasami żywności. Przy pomocy granatów i karabinów, w drodze do ratusza wtargnęli do ratusza, gdzie zaopatrzył się w sztylery, naboje, karabiny i inną broń. Podczas walk, które trwały przez cały dzień 4 osoby zabito, 30 rannych, wiele osób zostało ciężko okaleczonych.

## Wieści z Gdańska.

Gdańsk, 10. 8. Dzisiaj przeprowadzony został strajk generalny we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych. Dzienniki polskie i niemieckie nie wychodzą. Wszelkie sklepy zamknięte.

Silne patrole policji (Schupo) kursują w autobusach po mieście i utrzymują porządek. Rozgoryczenie i niezadowolone jest wielkie. Dwufuntowy chleb kosztuje dzisiaj 200 000 marek niem., 3-funtowy 300 000 mk. W ciągu dnia dzisiejszego odbywają się liczne zebrania i wiece robotnicze. Robotnicy domagają się zapłaty w dolarach. Wskutek rozporządzenia policyjnego jedynie sklepy żywnościowe są otwarte.

Gdańsk, 11. 8. „Danziger Volksstimme“ zaznacza, że Wysoki Komisarz Rady Ligi Narodów zagroził na wypadek zaburzeń natychmiastowym wezwaniem wojsk polskich, celem utrzymania porządku. W związku z tem pisano to nazywa notorycznym kłamstwem i oszustwem pogłoski, rozsiewane przez komunistów, jakoby Rosja sowiecka miała natychmiast zaatakować Polskę na wypadek zajęcia Gdańska.

## „Państwowość“ Gdańska zachwiana.

Warszawa, 11. 8. Wczoraj w Gdańsku wywarła wielkie wrażenie w kołach polskich odezwa prezydenta polski, nawołująca ludność do spokoju i wzywająca mieszkańców, by zrozumieć ciężką na wszystkich odpowiedzialność za utrzymanie istniejącej państwowości gdańskiej.

## Egoizm jednych - Demagogia drugich.

Stanowisko Klubu Demokracji Chrześc. wobec sytuacji w kraju. Mowa p. Wacława Bitnera; wygłoszona na plenum Sejmu dn. 2. VIII. 1923 r. podczas dyskusji nad uchwaleniem preliminarza budżetowego za czas od 1. VII. — 1. X. 1923 r.

Oto, proszę Panów, jak w rzeczywistości wygląda skromność i oszczędność w żądaniach budżetowych poprzedniego rządu. Ale dodam do tego jeszcze inne kwiatki z tego budżetu. Oto samochody, które tak interesowały Sejm poprzedni. Okazuje się, że w preliminarzu budżetowym mamy w porównaniu z rokiem 1921 na samochody 7 razy więcej wydatków. Przeciętny wydatek na jeden samochód jest 5 miliardów marek. Ja zapytuję Panów: to to był ten rząd skromny i oszczędny w wydatkach? (Głosy w centrum i na prawicy: Słuchajcie Panowie, którzyście ten rząd popierali!) A dalej możecie Panowie powiedzieć, że to błąd, niedostrzeżenie, konieczność reperacji, czy czegoś innego w pozycji samochodów: oto na centralne władze wojskowe były kredyty w r. 1923 w porównaniu z 1921 r. żądane przez rząd poprzedni o 100 proc. wyższe. Wiemy wszyscy, że rok 1921 był to rok wojny, demobilizacji i znacznie większej armii: wydatki byłyby więc winne być większe w tym właśnie roku, gdy tymczasem, w r. 1923 centralne władze wojskowe żądają kredytów o 10 proc. wyższych. (Głos na lewicy: Dewaluacja!) Ja liczę w złocie, nie w markach, porównywał wszędzie budżety. (Głos na lewicy: Czy skarb to wydał?) Ja nie pytam czy wydał, tylko czy ten preliminarz, który był planem gospodarczym jest świadectwem skromności i oszczędności? (Wrzawa na lewicy.)

Jeszcze ostatni jeden kwiatusek — z jaką ostrożnością poprzedni rząd myślał o wydatkach. — Oto w jednej pozycji zażądano kredytów na 2-ch nowych inżynierów, którzy mieli pracować w wojsku. Dla utrzymania ich, rząd poprzedni na obecne ceny zażądał po 38 milionów miesięcznie na każdego. (Głosy w centrum i na prawicy: Słuchajcie!)

Proszę Panów, tych rawelacji budżetowych mógłbym dać znacznie więcej. (Głos: Zdaje się, że Pan się myli.) — Ja te cyfry mam spisane i mogę Panu to udowodnić.

Dochodzimy do tego, że w wojsku wydajemy dziennie na utrzymanie jednego żołnierza 7,17 fr. franc,

podczas, gdy w armii francuskiej — 4,40 fr. Weźmy ogólne wydatki na jednego żołnierza w naszej armii wedle żądań poprzedniego rządu. Wynoszą one 20 fr. 70 cent a we Francji 13 fr. 34 cent, pomimo, że Francja ma wojska w Maroku, w Lewancie, w kolonjach na całym świecie i wojska okupacyjne. I pytam — Jeżeli rząd poprzedni przedstawił nam tego rodzaju plan gospodarczy, nie ten plan, który się wyraża w pięknych przemówieniach tu, z tej Trybuny wygłoszonych, ale ten rzeczowy w cyfrach plan, pytam się, jak ten plan, ten preliminarz musiał się odbić na życiu Państwa. Jawną jest rzeczą, że musiał prowadzić do katastrofy, wydatki były o 20 do 30 proc. za wysokie. (Pan Michał z N. P. R.: A co się stanie, jak rząd złoży w październiku preliminarz?) Wtedy my też pogadamy.

Wasz budżet wojskowy wynosi według poprzedniego preliminarza 710 milionów złotych polskich, czyli 2 i pół tryliona marek, po kursie 3,600 mk. za złoty polski. W tym budżecie, gdyby były zrobione oszczędności bez narażenia siły zbrojnej państwa, zaspakajające wszystkie potrzeby surowe żołnierza, który mimo tak wysokiego budżetu jest goły i obdarty, moglibyśmy zrobić od 20 — 30 proc. oszczędności.

To, co Panom przytoczyłem z jednego tylko działu i co wskazuje na kompletne marnotrawienie grosza publicznego przez rząd poprzedni, wskazuje również na to, że daleko są czyny od słów. (Głos na lewicy: Pod Pańskim adresem.) Ja przytaczam konkretne rzeczy.

Drugą przyczyną, klęsk i ruiny naszej poza tą rozbieżnością czynu i słów rządów poprzednich jest powszechna w Polsce demagogia. (Głosy na lewicy: Prawda.) Dobrze, że Panowie sami przyznają. Przytoczę Panom nie z wiecu ale parę wypadków tu z działalności Sejmu. Jest wniosek stronnictwa „Wyzwolenia“, ażeby przy podatku majątkowym zwolnić zupełnie od podatku wszystkie majątki, które liczą poniżej 15 000 złotych polskich. 15 000 złotych to jest kapitał miljaru marek, co równa się wartości co najmniej 70 morgów ziemi. I było tu stronnictwo, które przeliczując się z innymi, chcąc pochwalić się przed swoimi wyborcami, jak dba o to, żeby nie wypełniali obowiązków wobec Państwa i skarbu, postawiło wniosek, żeby zwolnić pół miljaru kapitału zupełnie od podatku majątkowego. A, proszę Panów, Panowie, którzy mówicie o tem, że obecny rząd i obecna większość sejmowa nie chciała badać budżetu, zapominacie o jednym, że w pełni prac nad preliminarzem budżetowym, otrzymaliśmy kategoryczne żądanie ze strony p. Wicemarszałka Moraczewskiego, ażeby przerwać obrady nad budżetem i przejść do ustawy niewątpliwie bardzo poważnej, ustawy urzędniczej. Gdyśmy przerwali gdyśmy ulegli temu żądaniu, uważając, że istotnie położenie urzędników jest ciężkie, to znajdowali się ze strony właśnie Panów tacy ludzie, którzy stawiali wnioski niemożliwe do spełnienia przez Skarb, a gdy im odpowiedziano, że Skarb nie znieśnie tych ciężarów, to jeden z Panów kolegów z P. P. S. powiedział dosłownie na komisji: „Marek można nadrukować, zawsze ich starczy“. To jest proszę Panów, zrozumienie interesów Skarbu, to jest ta polityka, która polega na licytacji, to jest ta polityka, która się liczy tylko z tłumami i która nie umie, tu, w Sejmie przynajmniej, stanąć na stanowisku Państwa. (Wrzawa na lewicy.) Panów interesuje podatek majątkowy. W odpowiedzi na to muszę powiedzieć, że stronnictwo nasze uważa, że nie tylko demagogia, ale i egoizm, (Głos na lewicy: Obluda!) jest jednym z czynników, które bezwzględnie podkopują ustrój Państwa. (Głos na lewicy: Obluda!) — Pan czytasz tylko „Robotnika“, wobec tego dyskutować z Panem nie mogę. Jeśli Panów interesuje podatek majątkowy, to stwierdzę muszę, że właśnie na skutek żądania nie opozycji, ale naszego konkretnego stanowiska i naszej propozycji — nie dlatego, abym się chciał chwalić na przyszłość, ale chcę stwierdzić fakt prawdziwy z przeszłości — na skutek naszego stanowiska, podatek majątkowy w tej formie przeszedł, jaka i Panów więcej zadawała. Na skutek naszego żądania został podzielony kontyngent pomiędzy poszczególne bogate warstwy wytwórcze, obciążono wielki

przemysł, handel i wielkie obszary, na skutek naszego żądania obniżono skalę opłat: podatnikom biednym, którzy będą zwolnieni prawie od tego podatku, bo daliśmy im tylko 1 procent, gdy w wyższych skalach 13 proc. od majątku. I to było stanowisko naszego stronnictwa, za które wstydić się nie potrzebujemy. Ale rozumiem, że są siły w tym Sejmie, które z punktu widzenia egoistycznych interesów klasowych, jak i z punktu widzenia interesów klas posiadających, często również utrudniają prace tego Sejmu, utrudniają naj-  
wiecej prace Skarbu, utrudniają możliwość sanacji, wogóle stosunków w Polsce. Nie będę już zastanawiał się nad przebiegiem obrad, nad podatkiem majątkowym, który jest tego ilustracją. Wskażę Panom przykłady drobniejsze, jakie w tym egoizmie stanowym, jak w tej walce interesów występują osoby, któreby pragnęły przejść wszelkie możliwe w walce interesów granice. Dochodzi do tego, że nie tylko podatków uchylać nie chcą a nawet są tacy, którzy chcą znieść np. opłaty targowe, rzekomo walcząc o interesy ludności wiejskiej. Nawet opłaty targowe były tu dla niektórych posłów Wysokiej Izby solą w oku. Proszę Panów, dlatego też muszę stwierdzić wszystkie fakty obiektywnie i muszę powiedzieć prawdę wszystkim tu Panom obecnym. Muszę stwierdzić, że stan skarbowy nie może ulec naprawie, dopóki się nie zmieni sytuacja w Sejmie i nie nastąpi zmiana atmosfery zarówno we wszystkich stronnictwach, reprezentowanych w tej Wysokiej Izbie. (P. Waszkiewicz: Zaczniemy od siebie!) Myśmy już od siebie zaczęli! (P. Waszkiewicz: Zawsze przykład jest lepszy niż słowa). Gdyby tu praca nasza w Sejmie znalazła zrozumienie i stwierdzenie, że wykonujemy przede wszystkim obowiązki wobec kraju, potem wobec własnego stanu, to inaczej przedstawiałaby się sytuacja w kraju. (P. Żuławski: Czytaj Pan Dziennik Bydgoski —) P. Bigoński: Czytaj go Pan, jak o Panu będę pisał. Z całym niepokojem stwierdzić muszę, że istotnie Polska chyli się ku ruinie w naszych oczach i za późno będzie stawiać i uchylać podatki, zapóźno będzie cofać wnioski o zwolnienie majątku do 15 000 złotych, zapóźno będzie i może przyjść czas — oby ten czas nie nadszedł! — kiedy musielibyśmy wrócić do czytania Mickiewicza i Skargi. (Głos na lewicy: Skarga był lepszy do Pana). Bez względu, proszę Pana mojej skromnej osoby nie porównywać. (Dokończenie nastąpi.)

## Antypaństwowa działalność Niemców.

Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających tajną antypaństwową działalność Deutschtumsbundu, Województwo Poznańskie zarządziło rewizję w lokalach centrali Deutschtumsbundu, jak również Bauernvereinu w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków zarządów tych towarzystw. Rewizyj dokonano również w filiach Deutschtumsbundu i Bauernvereinu w Poznaniu, Chodzieży, Czarnkowie, Olsztynie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Mogilnie, Witkowie, Gnieźnie, Obornikach, Rawiczu, Lesznie, Nowym Tomyślu i Wyrzysku. Na podstawie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach, towarzystwo to zostało zamknięte.

J. I. Kraszewski.

## Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Posłyszawszy rozmowę, Lackowicz poznał Płazę i prędko ku niemu pospieszył. Podali sobie ręce. Mężczyzna był nadzwyczaj urodziwy, twarzy tak pięknej, a tak niewieściego wdzięku, że go stare koczactwo Carycą przezywało. Chłop był osobliwego charakteru, gwałtowny a dobry, potrzebujący koniecznie pobratyma i serca, a zarzem zazdrosny i podejrziwy, w boju jak lew, w spoczynku rozmarzony i śpiwający.

Płaza wiedział, że to było dziecko niegdyś krakowskiego bruku, które niepowodzenie wyгнаło z rozpaczą w sercu aż tutaj. Wykałano mu oczy w Krakowie jego pochodzeniem ulicznym, potem gdy kłeryka suknął wdział, mieszczaństwem, i niecierpliwy młodzian zbiegł na Niż.

Tu mu naprzemiennie bywało bardzo dobrze, czasu wycieczek na tatarskie wioski koczujące, to nieznośnie, gdy w koszu spoczywając nędzne, powszednie spełniał posługi.

Pisarz go brał czasem do pomocy. Kozacy starsi obchodzili się z nim jak z dziewczyną lub dzieckiem, chociaż znali jego męstwo. Kilku się w nim tak kochało, jak owi rzymscy Cezarowie w swych Antynusach.

Lackowicz do Płazy był przywiązany namiętnie, jak do ojca, bo z nim jednym o przeszłości, o Krakowie mówić mógł i utyskiwać, chociaż powracać tam się wzdragał.

Zobaczywszy starego druha Lackowicz mu się z okrzykiem rzucił na szyję, ale Stareńko nie dał czasu się witać i rozczulać.

— Słuchaj, Jarema — rzekł pasa poprawując — dawaj bumahy, ja z niemi tej godziny jechać muszę.

— A ja? — zapytał Płaza.

Zamyślił się kozak.

— Zostań tu — rzekł — mnie się widzi, że trzeba będzie znowu posyłać do Warszawy.

Nie dokończył jeszcze, gdy trzech kozaków, Indzi ogromnego wzrostu i dumnej postawy, wdarli do izby z takimi ruchy i obejściem się, jakby na rozka-

## Z Senatu.

Na posiedzeniu senatu w dniu 8 sierpnia było parę momentów politycznych, które należy podkreślić. Pierwszym momentem była mowa ministra Lindego, który zapowiedział zaniechanie dalszego wydawania bonów złotych, natomiast będzie wypuszczona nowa emisja biletów skarbowych. Opracowuje się również ustawa o obrocie czekowym, która ma donieść z naczeniem, oraz przyczyni się do wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji finansowej.

W dyskusji politycznej po przemówieniu ministra zabierali głos przeważnie senatorowie z lewicy i z klubu mniejszości, spotkali się jednak następnie ze znakomitą odprawą ze strony ks. senatora Adamskiego, który w mowie swej spokojnej a pełnej druzgocących argumentów wykazał niezasadne żądanie swych lewicowych przedmówców. To też po skończeniu swego przemówienia otrzymał bardzo gorące oklaski.

## Wiadomości polityczne.

### Konieczności w obliczu niebezpieczeństwa.

Wzrastająca w Niemczech anarchja nasuwa „Kur. Warsz.” artykuł wstępny z uwagami na temat środków zapobiegawczych, jakie Polska znajdująca się między państwami dotkniętymi chorobą społeczną, Rosją i Niemcami, musi przedsięwziąć, aby stosunki wewnątrz kraju utrzymać w równowadze. „Kurj. Warsz.” dochodzi do wniosku, że najważniejszą koniecznością w obliczu niebezpieczeństwa jest kompromis między prawicą a lewicą, który jest tak konieczny jak w r. 1920, podczas inwazji bolszewickiej. Na czele rządu stał wówczas Witos, który miało to przeprowadzić. Dziś od niego społeczeństwo oczekuje inicjatywy do pogodzenia sprzecznych żywiołów w Sejmie i narodzie.

### Alarmy wschodnio-pruskie.

Mimo bardzo naprężonych stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą prasa wschodnio-pruska nie przestaje się liczyć z możliwością porozumienia polsko litewskiego. Liczą się tam mianowicie z tem, że w razie rozruchów w Niemczech, które siłą rzeczy mogłyby znaleźć oddźwięk w Gdańsku i Prusiech Wschodnich. Polska i Litwa pogodzą się kosztem Prus Wschodnich. Wskutek tego Litwa zajęłaby litewskie okolice Prus Wschodnich, ewentualnie zaniechałaby walki o Wilno. Zaznaczyć jednak należy, że wszystkie te plany służą burżuazyjnym partjom wschodnio-pruskim do przeciwdziałania propagandzie komunistycznej i straszenia ludności inwazją polsko-litewską w razie jakichkolwiek rozruchów.

### Statut dla Klajpedy.

Rada Ambasadorów przesłała rządowi litewskiemu tekst opracowanego przez nią statutu Klajpedy, z jednoczesnym domaganiem się oświadczenia się w ciągu miesiąca, czy rząd litewski zgadza się statut ten podpisać.

zywać przychodzili. Wszyscy na widok ich przybrali oblicza pokorniejsze.

Ogromnym głosem jeden z nich wkoło się ozierając, huknął: Sława Bohu! Odpowiedziano mu jedynym jakby głosem. Stareńko się zbliżył do przybyłych.

— A ot — rzekł — Jerema, ja już chciałem listy mu wziąć i jechać do was.

— Listy — pochwycił drugi — a nu! czas było, aby odpisali. Dawaj je.

Płaza już chustę dobywał.

— A gdzie ten diaczek, pisarz niezdarą, pewnie śpi pijany — huknął jeden i oglądając się postrzegł głowę na stole leżącą, w którą pięścią uderzył, budząc diaczka.

Ten przerażony oczy przecierał.

Trzej, widocznie starszyzna, obejrzeli się po gospodzie; jeden z nich popatrzał na Marfę, która mu na drzwi małe wskazała.

Wszyscy oni trzej, diaczka i Płazę prowadząc za sobą przez niskie te wnińście, którego drzwi trudno było otworzyć, wcisnęli się do alkierza Marfy. Spory był, ciemny jak sama gospoda, a czuć się w nim dawała przejmująca woń kapusty, której kadź stała w kącie. Była to razem spiżarnia i sypialnia gospodyni. Na półkach fasieczki, garnki, flaszki, a po kątach beczki i nasypki, na deskach chleb i obwarzanki. Nieład i brud były odrażające.

Na niskiej ławeczce naprzeciw okienka w grubej koszulinie, bosa, z włosami dawno nieczesanymi, blada, ale w oczach mająca dziki jakiś rozum zwierzęcia, siedziała dziewczynka lat może dwunastu i czesała klaki. Na widok wchodzących rzuciła się z siedzenia ku drzwiom i znikła.

Kozacy podeszli ku oknu, kazano diaczkowi, le-dwie rozbudzonemu i jeszcze może niezupełnie otrzeźwionemu, listy czytać. Stanął z nimi przed oknem, wlepił w nie oczy blachmałem zasłże i naprzód sam je starał się wydecyfrować.

Płaza przyzostał dalej ku progu. Trzej panowie starszyzna naradzali się pocichu.

Jeden z nich począł potem pytania rzucać Płazie. Z głosi tonu widać było taką pewność siebie, jakby do odpowiedzi z Warszawy nie zbyt wielką przywiązywano wagę.

Diaczek nakoniec jękać począł owo pismo od kancjerza.

Słuchano go z uwagą, uśmiechając się niekiedy i spoglądając po sobie.

## Katastrofa niemiecka.

Londyn, 9. 8. Marka niem. na dzisiejszą utrzymała się w cenie 20 i pół milionów i szterl. Wszelkie transakcje, oparte na tej uznane są za wykluczone.

Berlin, 9. 8. Chleb 2 funtowy, którego cenę wczoraj wynosiła 82 tys. mk., a wczoraj wynosiła 240 tys. mk. Za funt masła płać dziś 1 mln. mk.

Cena biletu tramwajowego podniesiona o 100 proc. Obecnie bilet tramwajowy kosztuje 20 tys. mk.

## Rewolucja w Grecji?

Rzym, 10. 8. Wedle wiadomości, z Aten w całej Grecji wybuchła kontrewolucja. Robotników zajęły giełdy, spłądowały sklepy. Garnizon miejscowy nie interwenjował. Wysłane zostały nowe posiłki. Podobne wypadki w miejscach w Atenach i innych miastach. Opór domaga się interwencji sojuszników w celu zniszczenia grożącej całej Grecji wojnie domowej.

Jako przyczynę rozruchów uważają pracujących przez wielki kapitał i płynącą z organizacji ekonomicznej i ogólnej nędzę. Te przyspieszyła ostatnia niefortunna kampania.

## Pierwsza wycieczka prasowa na Zachodnie.

W dn. 28, 31 lipca rb. odbyła się Związku Obrony Kresów Zachodnich wycieczka nikarzy polskich na Kresy Zachodnie.

W sobotę, dn. 28 lipca zjechali się przedstawiciele pism warszawskich (Kurier Warszawski, Gazeta Warszawska, Kurier Warszawski, Kurier Poranny, Myśl Narodowa, Głos Krakowski, Głos Narodu, Ilustrowany Kurier, dzienny, Naprzód) łódzkich (Praca, Lubelski) i piotrkowskich (Dziennik Narodowy) odcieni partyjnych oraz delegat Ministerstwa Wewnętrznych. W ciągu wycieczki przejechali jeszcze i dwaj reprezentanci prasy księża Thirion i Ritz. Przybyłych gości przywitał dyrektor Rady Nadzorczej Związku O. K. Z. hr. Mieczysław Korzeniowski i poszczególnych wydziałów Z. O. K. Z. (Hulanicki, dr. Hulanicki) wprowadzili ich w wyczerpujących wykładach. Tegoż jeszcze dnia zwiedzili miasta Poznania i zakłady przemysłowe. W dniu 30 lipca, „Lubań” i „Sinner”. Dni następne były zwiedzaniu frontu naszego w powiaty skim i czarnkowskim, gdzie walka o największego jeszcze wymaga naprężenia i doskonale opracowane informacje miejscowe władze państwowe i komunalne gołności zaś referaty pp. starostów dr. dr. Ewerta Krzemienieckiego i Wujka,

Gdy pisarz dokończył, jeden ze starszych mu czytać raz drugi. Zbliżyli się, słowo im po słowie powtarzać i każdy pisać. Starali się tak wyrozumić to pisanie, jakby pod nim chytrej się obawiali. Potrzaskali głowami, uśmiechali się.

W końcu jeden pismo wziął z rąk i włożył go za nadrę, a chwileczkę się na drzwi pokazał, z czego on skwapliwie Płaza stał jeszcze. Zaczęli go znowu pytać, a głównie o królewskie zbrojenie się przygotowania do niej czynione i nadzieje, miano, że się na turka siła zbierze potężna.

Płaza nie potrzebował nic tać.

— Szlachta — rzekł — wojny nie będzie, ale król ze swymi przyjaciółmi mimo sejmu i narodu koniecznie wypowiedzi ostatniego grosza wydał na działa i na ciągi. W Warszawie bawi posel weneński, też na turka mu pieniędzmi i okrętami walc. Obiecuje się też car moskiewski, właśnie o granice teraz się układają. słyszę Trubezsk odstąpić, aby sobie cara sojuszu.

Płaza mówił im tak dosyć długo; — ale król rozumny — rzekł jeden — co król sobie, nikogo słuchać nie chce. musi Władysław koneczyć, albo tak lub inaczej długo czekać nie możemy. Posylają do niego, obiecując dobrze zapłacić. Są i inni, co ciągnąć chcieli. Chce nasz pan a król z sobą mieć, musi nie tylko buławę i chorągwie i konie posyłać, ale zółd dobry zapewnić i z góry, aby potem my, jak jego kwarciancy, bowali się o swój własny grosz dobijać i głosić.

— My królowi nie tylko na turka — Niechajby my na sejm pojechali! bylibyśmy ciągle łaska królewska dla wojska kr. skiego... łaska. My to znamy te łaski, na drobny pieniądź wymienić.

skiego i Ciepucha oraz inspektora szkolnego Hendrykowskiego zaznajomili uczestników wycieczki z historią tych nadgranicznych powiatów. Żywiej i dobitniej przemówiło to wszystko, z czem wiano się w ciągu objazdu miast i powiatów. Wycieczka zwiedziła fabryki fajansu p. Mańczaka i porcelany firmy „Keramos” w Chodzieży, majątki Urbanów w Urbanowie i Moszczeńskich w Bzwoi, podarstwo soltyśa p. Grzegorka w Sarbce — i osady wieckie w Zacharzewie. Goście przekonali się na o wielkich postępach polskośći we wszystkich dziedzinach na tych kresach do niedawna jeszcze niezaważającej części zgermanizowanych — zarazem mieli sposobność dostrzec, że praca nad przywróceniem dawnego naszego stanu posiadania jeszcze nie ukończona, że wymaga ona jeszcze dużego wysiłku i natężenia. W ścisłym zetknięciu z nie- nie gościnnym obywatelstwem zauważyli, że troska o ogółu i zrozumienie potrzeb narodowych, za- wszelkie jaskrawe różnice stanowe i dzielni- wydała już plon bogaty; choćby wspomnieć tylko rozwój lokalnych organizacji Związku O. K. Z., wozzeniu spółki parcelacyjnej „Osada” o założeniu codziennego p. t. „Kresy Zachodnie”, o „Domu wowym”, który wyrwał handel produktami rolnymi obcych. Wątpić nie należy, że wycieczka ta przyczyni się do poznania naszych Kresów Zachodnich i zro- zienia ich potrzeb, że idea „Obrony Kresów Za- chodnich” znajdzie w przyszłości gorących zwolenni- nietylko na pograniczu zachodniem Rzeczypospo- lecz i w całej Polsce wszędzie tam, gdzie dotrze polskiej prasy, dziś naocześnie zaznajomionej z po- niami i nieledwie że groźnymi problematami Kre- Zachodnich.

## Z piśmiennictwa.

Nr. 32 tygodnika „Myśl Narodowa” zawiera podając treść: Wymowa cyfr — Antoni Loster. Kulisy rządów generała Sikorskiego. „Pugi” — A. S. Krwawy Chochol — Irena Czempin- Styl Mussoliniego. Patetyczny Kauzyperda — Nowaczyński. Początek „bajecznej kariery” ołbrzy- karia. Od.. Fryderyka Habsburga do... Ferdy- Focha. „Rewelacje” „Głosu Opozycji” o E. Li- (a. n.) Muszle z „Kanału Porannego”. „Les diplomatiques et consulaires”. Bez komentarzy. nka arogancja. Prawo rasy wyższej (ciąg dalszy). Nr. 32 tygodnika „Szopka” wśród bogatej zawiera następujące ilustracje: Rys. St. Biedrzy- — Sprawa Jaworzyny. Rys. T. Kleczyńskiego etniska. Rys. St. Biedrzyckiego — Najmilsza wa: w parku, na plaży, w opalach. Rys. J. Su- — Machabeusze w Wojsku. Rys. J. Sutulo- — Co nam przyniosły ostatnie tygodnie: traktat wanie, odosobnienie Litwy, strajk, sprawa Jawo- i Klajpedy na terenie międzynarodowym, rezy- domorosłego geniusza, rokowania z Gdańskiem iednictwem Ligi Narodów.

## Co ja kocham.

A czy wiesz ty drogie dziecię  
Co najwięcej kocham w świecie?  
Kocham młynską mą zagrodę  
I szemrzącą przy niej wodę  
Kocham złote łany żyzne  
Ojców drogą mą spuściznę.  
A czy wiesz ty pachole  
Jak czarownie w oko kole  
Ta srebrzysta wody wstęga  
W dal płynąca jak potęga  
Ach, po rzece, po wezbranej  
Patrzę wzrokiem w świat nieznanym.  
Kocham wody te płynące  
Wody sine w dal głące  
Kocham wierzby które płącą  
Kiedy listki swe utracą  
Kocham szczerze i z zapątem  
Duszą całą, sercem całem.  
Bo tę miłość Bóg nam dał  
W serca nasze z łaski swej wiał  
Byśmy dom rodzinny znali  
I nad wszystko go kochali  
Bo nie wszystko, co jest w świecie,  
Kochać czule możesz dziecię.  
Teresa Kabacińska.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko-katolicki

13-go sierpnia Hipolit m., Jan Bercht. w.  
14-go „ „ „ „ „  
15-go „ „ „ „ „  
Wschód słońca o godz. 4,39 Zachód 7,29  
„ „ „ „ „ 4,40 „ 7,27  
„ „ „ „ „ 4,42 „ 4,25

Od redakcji. Wobec uroczystego święta Wnie- M. B. przypadającego na środę 15 sierpnia, tym to dniu drukujemy N. P. L., gazeta nie Następny numer ukaże się w piątek o zwykłym Celem ochrony pól. W obecnym czasie żniw, nie rozpoczęło zbieranie kłosów po ścierniskach i tyczy będzie przypomnieć, że kodeks karny

nietylko karze kradzież i usiłowaną kradzież, lecz że na podstawie par. 9 prawa policyjnego dotyczącego pól i lasów ukarany zostanie grzywną do 300 000 mk, lub aresztem każdy, który z gruntu, na którym się nie- prawnie znajduje, na wezwanie się nie oddali. Dalej podlega karze 300 tys. mk, lub aresztowi do 14 dni na podstawie par. 363 lit. 8 kodeksu karnego, kto nieuprawniony przekracza ogrody i winnice, lub kto przed ukończeniem żniw przekracza łąki i uprawione pola, lub też takie pola, pastwiska i zagajenia, które są albo opłotowane albo które zaopatrzone są w tablice, że na nie wstęp wzbroniony, lub który na drogach prywatnych w powyższe tablice zaopatrzonych jeździ konno, wozem lub pędzi bydło.

— Ze szkoły powszechnej. Pogłoski krążące po mieście naszym, jakoby nauka w tutejszej szkole powszechnej się już 13 sierpnia rozpocząć miała, są nieprawdziwe, albowiem wakacje trwają do 31 sierpnia włącznie. Nowy rok szkolny rozpoczyna się w sobotę 1 września rb. o godz. 8-mej. W międzyczasie po- leca się gorąco interesowanym rodzicom zakup nie- zbędnych podręczników dla swych dzieci. Do języka polskiego są potrzebne następujące podręczniki:  
Dla kl. I: Piotrowski, Elementarz.

„ „ II: Poprawski, Książka do czytania. Część I  
„ „ III: Poprawski, Książka do czytania. Część II.  
„ „ IV: Reiter, Czytania polskie. Tom I.  
„ „ V: Reiter, Czytania polskie. Tom II.  
„ „ VI: Reiter, Czytania polskie. Tom III.  
„ „ VII: Bogucka-Niewiadomska. Nasi pisarze, ich życie i dzieła.

— Nowy przegląd wojskowy mężczyzn 1883 1901 r. W okresie od dnia 30 sierpnia do 5 wrześ- nia odbędzie się przegląd mężczyzn ur. w latach 1883— 1899, którzy przy rejestracji przydzieleni byli do list kontrolnych nr. 3. Należą tu w szczególności mężczyźni, którzy: a) dotąd ani w wojsku polskim, ani w b. armjach zaborczych nie służyli; b) którzy w b. armjach zabor- czych zostali uznani za niezdolnych do służby (według obecnych pojęć kat. D. przez komisje superrewizyjne państw zaborczych; c) wszyscy ci, którzy przy polskiej komisji przeglądowej wojskowo-lekarskiej P. K. U. zostali zakwalifikowani do kat E. i kat. D., jak również inwalidzi, zakwalifikowani przez polskie kompanje rewizyjne. Przegląd mężczyzn ur. w latach 1883—1901, którzy są urodzeni i przynależą do położonych w województwach wschodnich oraz ziemi Wileńskiej obszarów, które weszły w skład Rzeczypospolitej pol- skiej w 1921 roku. Dodatkowe kontrolne zebrania mężczyzn ur. w latach od 1883 do 1899, którzy w głównym terminie, wyznaczonym dla tych zebrani (wiosennym) do zebrania kontrolnego nie stawili się, zwłaszcza dla tych, którzy: a) stawili się do przeglądu lekarskiego w polskiej P. K. U. i w wyniku tego prze- glądu służyli w wojsku polskim, z wyjątkiem tych, którzy zostali z wojska polskiego zwolnieni jako kat. D; b) stawili się w polskiej P. K. U. do przeglądu wojskowo-lekarskiego i otrzymali przy przeglądzie klasyfikację do kat. A. lub C. 1, C. 2 lecz do szeregów wojsk polskich wcieleni nie byli, a więc z wyjątkiem zakwalifikowanych przy przeglądzie do kat. B. i D.

— Bacność inwalidzi! Z inicjatywy Kępińskie- go Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospo- litej Polskiej odbędzie się w tutejszym kościele paraf- alnym w środę, dnia 15 sierpnia br., jako rocznicę od- parcia inwazji bolszewickiej, o godz. 8-mej nabożeń- stwo żałobne za poległych w wojnie bolszewickiej i światowej. Po nabożeństwie wyruszy delegacja na cmentarz celem złożenia wieńców na grobach poległych. O liczny udział członków z miasta i powiatu uprasza Zarząd.

— Zebranie miesięczne Tow. Powstańców i Wojaków Im. Gen. Józefa Hallera odbędzie się w poniedziałek dnia 13 sierpnia wieczorem o godz. 7.30 w lokalu posiedzeń. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

## Z całej Polski.

— Złp. — 35 000 mkp. Min. Skarbu ustaliło nową cenę dla 6 proc. bonów złotych. Nowa cena bonów wynosi 35 000 marek polskich za 1 zł. pol. i obowiązuje z d. 10 sierpnia br.

— Kredyty na zakup zboża. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Bayda zażądał większych kredytów na zakup zboża, celem stworzenia zapasu państwowego. W sprawie tej toczą się roko- wania. Żądane kredyty sięgają kilkudziesięciu miljar- dów marek.

— Węgiel górnośląski do Austrii. Z powodu znacznego spadku waluty niemieckiej, zinniejszyło się zapotrzebowanie węgla kamiennego do Niemiec. Wę- giel górnośląski zostanie skierowany do Austrii, gdzie zapotrzebowania są wielkie.

— Z powodu klęski marki niemieckiej. „Przegl. Wiecz.” dowiaduje się, że wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej oddziały P. K. K. P. wstrzymały w zupełności zakup waluty niemieckiej. Jedyne wy- jatek transakcje, wynikające z likwidacji dawniejszych zobowiązań walutowych z tytułu eksportu towarów do Niemiec.

— Straszny wypadek w Lesznie. Trzyletnia córeczka posterunkowego pol. państwowego, Ratajczaka, znajdowała się na torze kolejowym w chwili kiedy przechodził pociąg osobowy z Rawicza. Kola paro- wozu wlokły nieszczęśliwą 60 m., poszarpane ciało i oderwana główka straszny przedstawia widok.

— Samobójstwo z powodu choroby żony. W Bydgoszczy przed kilku dniami wystartem z rewol-

weru pozbawił się życia niejaki Eugenjuś Wasilews Smierć nastąpiła na miejscu. Powodem targnięcia na własne życie była nieuleczalna choroba żony d- sperata i spodziewana jej bliska śmierć. Desperat i się tem przejął, że wolał wpiers sam zakończyć ży- c niż doczekać się śmierci własnej żony.

— Szczęśliwe miasto. Miasto Sępólno docz- kało się teraz prawie w jednym dniu dwóch nadzw- czajnych faktów: Rząd rozwiązał tam filję „Deutsc- tumsbundu” z powodu antypaństwowowej działalnoś- a żydzi sprzedali miastu bóżnicę za sumę 3 milionó- marek z powodu emigracji członków gminy żydow- skiej. Bóżnica ma być przerobiona na ochronkę d- biednych dzieci.

— Smierć pod kołami pociągu. Zatrudnio- na stacji w Kallszu jako funkcjonariusz kolejow- ks. Światopełk Mirski udał się dn. 26 lipca do prac Droga jego prowadziła przez tor kolejowy. W chw- kiedy stanął na szynach, przechodził pociąg osobow- i pod jego kołami znalazł nieszczęśliwy natychmiast- wą śmierć.

— Aresztowanie jajczarza. Od dłuższego czas- krążyły wieści o nadużyciach jajczarskich, handlu- cych certyfikatami wywozowymi. Jak wiadomo, głów- urząd przywozu i wywozu przydzielał kupcom konty- genty jaj na wywóz za granicę. Eksporterzy ci otrzy- mywali tak zwane certyfikaty. Certyfikaty wywozow- były przedmiotem poszukiwań, za które płacono 10 m- jonów marek. Sprzedają certyfikatów trudnił się rów- nież jeden z urzędników ministerstwa przemys- i handlu Rogoziński. W krótkim czasie dorobił się a- milionowych sum. Obecnie został aresztowany.

— Były burmistrz miasta Nowe skazany n- rok więzienia. Przed izbą karną sądu okręgow- w Grudziądzu stawał w tych dniach b. komisarz burmistrz miasta Nowe p. Sobkowski. Dwudniow- rozprawa ujawniła szereg przekroczeń służbowych- Między innymi przyjmował on od rozmaitych lud- łapówki w postaci lakierek, owoców węgorszy łososi- dawana, 2 par firan itd. oraz gotówki w markach po- skich i niemieckich. Poza tem zmuszał on handlarz- do wpłacania na jego ręce gotówki od 20 000—50 00- marek rzekomo na biednych naszego miasta wzgl. n- rzecz Czerwonego Krzyża. Po zaarrestowaniu Sob- kowski udawał umysłowo chorego, wobec czego od- dano go pod obserwację do zakładu psychiatryczneg- w Swieciu, gdzie też uznany został za niepoczytalneg- Sąd niezadowolony z powyższego orzeczenia leka- skiego wysłał Sobkowskiego do Poznania, gdzie uznan- go za zupełnie zdrowego. Podczas rozprawy sądow- oskarżony udawał dalej warjata, kładł się na ław- gwizdał, bił w głowę itd. Izba karna po przesłucha- niu świadków, których było aż 30 skazała Sobk- skiego na rok więzienia z policzeniem aresztu prewen- cyjnego. Wobec tego, że S. karę swą już odsiedział- wypuszczono go na wolność.

## Ze świata.

— Polski cmentarz nad Marną. Dzięki stara- niom rządu polskiego władze francuskie zgodziły- si na wybudowanie własnym kosztem polskiego cmen- tarza wojennego, na którym złożone będą proch- wszystkich Polaków, poległych podczas wojny świa- towej na polach francuskich. Cmentarz powstani- w departamencie Marny.

— Banknoty po 50 milionów. Bank Rzesz- niemieckiej drukuje dziennie banknotów papierowych- na sumę 45 biljonów marek. Prócz drukarni państwo- wych zajętych jest drukowaniem banknotów 60 drukar- prywatnych. Mają być wypuszczone banknoty po 10- 20 i 50 milj. marek.

— Samobójstwo profesora z nędzy. W Berlin- odebrał sobie życie w swoim laboratorium profeso- Dr. Fink, otworzywszy rurę gazową. Powodem samo- bójstwa była rozpaczliwa sytuacja finansowa. Przy- samobójcy znaleziono zaledwie 1000 marek niemieckich-

— Zniszczenie urodzajów w Rosji. W guberni- carycyńskiej 213 000 dziesięcin zboża zostało zniszczo- nych z powodu posuchy, gradu i szkodników. Na- plantacjach bawełny Muganu, jedna czwarta plonu ba- wełny została zniszczona przez szarańcze.

## Sprawy gospodarcze.

### Fabryka akumulatorów (zasobników) w Polsce

Skutkiem ogromnego zapotrzebowania akumulatorów w Polsce przez właścicieli posiadłości ziemskich i zakładów przemysłowych, tudzież instytucyj wojskowych, kolejowych pocztowych itd., wysyłamy corocznie na ich zakup miljar- zagranicę.

Jednakże wyrób akumulatorów wymaga zna- specjalnych studiów chemicznych, a przytem znacznych nakładów finansowych skoro w Europie istnieje tylko nieznaczna ilość fabryk tego rodzaju, a Rzplta Polska nawet ani jednej nie posiada.

W istocie fabrykacja płyt akumulatorowych jest prze- okiem cudzoziemca w tak ścisłej tajemnicy trzymana przez zagranicznych specjalistów-chemików, iż tylko dzięki hojnemu szafowaniu zasobami pieniężnymi, tudzież mitrędze czasu można było — i to jedynie zręcznym fortelem — uchylić rąbek pokrycia, osłaniającego tajemniczy sposób wyrobu akumulatorów — tej dźwigni potężnej dla rozwoju polskiego przemysłu itd.

Dzięki wysiłkowi i zręczności naszych inżynierów, procedura wyrobów płyt zasobników przestała już obecnie być niemożliwą do rozwiązania zagadką.

To też wkrótce puszczoną będzie w ruch w województwie poznańskim fabryka akumulatorów o znacznej sile wodnej i mechanicznej.

Potrzebne do wyrobu płyt akumulatorowych maszyny znajdują się już w drodze.

Zakład, urządzony na wysoką skalę, będzie w możności wykonać nawet największe zamówienia na akumulatory, których- jakość w zupełności dorówna najlepszym fabrykatom zagran- cznym.

Zainteresowanym tą sprawą osobom udzieli chętnie w- szych szczegółów firma: „Zakłady Elektrotechniczne In- Lyskiński” w Poznaniu, przy al. Matejki 55.

## Różne wiadomości.

— Co to jest biljon, tryljon itd. Liczb tak wielkich świat przed wojną nie używał, po wojnie prowadzą je do swoich bilansów, bolszewicy, jako że — choć znacznie w mniejszym stopniu — narody słabej walucie. W matematyce ani w astronomii ażw takich zwykle się nie używa. Jeśli chodzi o wyrażenie bardzo dużych odległości np. gwiazd d ziemi to używa się innych jednostek, a mianowicie roku jakiego potrzeba do przebycia tej drogi przez światło. Ponieważ światło biegnie z chyżością około 300 000 km. (215) tys. mil na sekundę, przeto powie- dź mroza, że dana gwiazda jest odległa o rok 10 lub 20 lat od naszej ziemi. Jeśli np. gwiazda jakaś (Syr- 12) jest oddalona od nas na 8 lat światła, to po- ływszy chyżość światła przez ilość sekund jaka się 1eści w 8 latach otrzymamy przestrzeń, która wynosić 1eże 9,870 000 000 000 kilometr. Dwa są systemy czy- 1ia takich liczb. Jeden niemiecki, drugi francuski. 1erwszy polega na tem, że nazwy zwieniają się o każde 1y zera w sposób następujący: tysiąc, milion, miliard, 1ljon, bilion, tryljon i t. d. Francuzi zaś i narody połu- 1niowe nazywają postępując również po trzy zera: ty- 1ąc, milion, bilion, tryljon i t. d. i opuszczając słowa 1ljon, bilion, tryljon i t. d. Liczba zatem przytoczona 1dzie wynosiła wedle systemu niemieckiego 9 biljo- 1ów i 870 miliardów, zaś wedle systemu francuskiego 1ryljonów i 870 bilionów. Dodać tu trzeba, że fran- 1zi czasem odstępają od tego systemu robiąc wyjątek 1ko dla miliona. Zaż bolszewicy zasadniczo bala- 1ucą np. po miliardzie rachują zaraz tryljon. Czyli, 1e nie biorąc bolszewików pod uwagę, niema właści- 1ie ustalonego systemu w tym kierunku. Z przyje- 1ością przeto słyszałem, że w kołach naszych matema- 1ycznych jest już o tem mowa, aby na kongresie mate- 1atycznym europejskim nazwy te ustalić dla całego 1iata jednako.

— Wesola scena w parlamencie czeskim. Do 1rkamentu czeskiego należy między innymi posłanka 1. Kerpiskowa, zwolenniczka... wielożeństwa, jako środka 1ającego wyrównać ubytek ludności, spowodowany 1ojną. Gdy w obronie swej ideji wypowiedziała 1uższą mowę, wszyscy posłowie, czy to z rzetelnego 1nania, czy dlatego, by ironicznym aplauzem podkreślić 1iedorzeczność, zaczęli wśród ogólnego śmiechu tak 1wzięcie klaskać i przytakiwać głośno swojej koleżance, 1e zastanowiło to... żony posłów, siedzące na galerji 1 przysłuchujące się obradom. Żony, choć nie upra- 1wione do zabierania głosu, zaczęły wołać do swoich 1eżów, żeby ani się wazyli głosować za wnioskiem 1. Kerpiskowej. Zrobiło się takie zamieszanie, że 1wniosek musiano uchylić z porządku dziennego.

— Szewcki pojedynek. O arcykomicznym zają- 1iu donoszą z Zabrza na Śląsku. Pokiściło się tam 1wóch szewców. A że to w miarę powodzenia mater- 1alnego wzbierają w ludziach i inne społeczne ambicje, 1więc obaj mistrze od kopyta zamiast pójść do sądu ze 1woim zatargiem postanowili wyprać sobie nawzajem 1wój honor w krwi serdecznej. Chodziło jednak o wy- 1ór broni a to nie było rzeczą łatwą. Kto lata buty, 1en niema czasu manipulować szablą lub pistoletem,

Ale jest zato inna, że tak powiemy fachowa broń. Przecież taki majster macha cały dzień sztydem. W tem on mistrz. Uchwalono zatem, że obaj przeciwnicy będą się żgać sztydami aż do skutku tj. ten tego albo tamten tamtego musi zażgać na śmierć. A jak uchwalili tak też i zrobili. Ten kaduczny pojedynek odbył się na polanie w lesie makoszewskim. Według relacji sekun- 1antów obaj napastnicy nacierali na siebie z wielką 1rawurą, wbijając sobie nawzajem sztydla gdzie się dało i udało. Aż jeden podziurawiony jak rzeszoto i na- 1szpilowany jak zając, udał się za nie zdolnego do dal- 1szej walki. Z powodu upływu krwi musiano go od- 1wieźć do szpitala a jego zwycięzca powędrował do 1resztu.

— Dwadzieścia razy żonaty. Sąd wojskowy w Atenach zospisał listy gończe za porucznikiem Vasco, który aż 20 razy popełnił wielożeństwo. Jeśli go złapią, postawią przed sądem, a równocześnie wszystkie jego żony staną w charakterze świadków, to na sali sądowej zrobi się ładny harmider.

— Do czego służy bawełna w Ameryce. Nad- 1miar bawełny w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pół- 1nocnej, ten nadmiar, którego nie można wywozić z po- 1wodu spadku walut w krajach europejskich, srorawia 1ż zaczynają tu używać bawełnę na cele pozornie zu- 1pełnie sprzeczne z naturą tego materiału. I tak buduje 1ię tam obecnie z bawełny automobile, budynki i lata- 1nie morskie. W tym celu poddaje się bawełnę spec- 1jalnemu procesowi, dzięki któremu zostaje ona zgnie- 1ciona na kamień, zwany „cottonidem“. Jest to mater- 1ał tak wytrzymały, że znany fabrykant automobileów 1ord używa tej prasowanej bawełny zamiast żelaza 1rzy budowie swoich samochodów. Cottonid jest 1rwalszy, wytrzymałszy i lżejszy, aniżeli wiele innvch 1materiałów. Dla tego zaczynają z niego wyrabiać także 1cegle, którą się używa przy budowaniu domów. Obec- 1nie buduje się z cottonidu fundamenty, zwłaszcza na 1gruntach piaszczystych, gdzie inne materiały budowla- 1ne okazały się nieodpowiednie. Przy budowaniu lata- 1ni morskiej w Leasowe zastosowano poraz pierwszy 1o budowania fundamentów bawełnę, mieszaną z pia- 1kiem. Dopomógł tutaj przypadek, ponieważ pewnego 1azu burza wyrzuciła szczątki okrętu, naładowanego 1awelnią na tamtejszy brzeg morski. Bawełna zmieszana 1ię z piaskiem i dzięki temu powstała mieszanina, która 1okazała się trwalszą aniżeli cegła. Inżynierowie, którzy 1ieli tam wybudować latarnię morską, zwrócili uwagę 1a ten fakt i zastosowali ową mieszaninę do funda- 1mentów, na których stanęła wielka kamienna latarnia 1morska, wytrzymująca obecnie każdą najgwałtowniejszą 1urzę morską. Cottonid ma zatem w Ameryce wielką 1zyszłość, tak wielką, że dla nas, biednych mieszkań- 1ców Europy, prawdopodobnie nawet w lepszych cza- 1sach zabraknie później bawełny na wyrób materiałów 1łóknistych pierwszej potrzeby.

### Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 30. lipca — 12 sierpnia 1923 r.

Urodzenia:

Ludwik Górecki \* 24 7 w Kępnie. Stefania Ku- 1ropka \* 24 7 w Kępnie. Marianna Węckowska

29. 7. w Kępnie. Irena Pollok \* 25. 7. w Kępnie. 1ustaw Berger \* 28. 7. w Turzu. Ryszard Wenzel \* 30. 7. w Szklarczynie. Adolf Michne \* 20 8. w Kępnie. 1udwik Mierzwia \* 2 8. w Kępnie. 1ut Hertel \* 30. 7. w Kępnie. Teresa Zedel \* 31 8. w Olszowie. Janina Stawicka \* 4. 8. w Kępnie. 1an Solarek \* 31. 7. w Kępnie. Leokadja Paprocka \* 1 8 w Rzetni. Teresa Tyra \* 6 8 w Olszowie. 1amiński \* 11 8 w Krąkowach.

Śluby:

Podasystent kolejowy Franciszek Wolicki z Olszowa z p. Stanisławą Sołtys z Kępna 4. 8. — Sien- 1inowy Czesław Dardas z Krotoszyń z p. Stanis- 1etter z Kępna 7. 8.

Zgony:

Władysław Michalczyk \* 31. 7. w Olszowie 1godni. Julian Cieplik \* 5. 8. w Kępnie 21 lat. 1Malinowska z domu Hebisz \* 5. 8 w Kępnie 51 lat. 1Antoni Hojka \* 8. 8. w Olszowie 74 lat.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 11. sierpnia 1923. 1oco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych 1natychmiast ceny hurtowni:

|                |         |
|----------------|---------|
| Żyto nowe      | 320 000 |
| Jęczmień zim.  | 240 000 |
| Jęczmień brow. | 260 000 |
| Owies stary    | 530 000 |
| Mąka żytnia    | 625 000 |
| Ospa żytnia    | —       |
| Ospa pszena    | —       |
| Rzepak         | 800 000 |
| Rzepik         | 800 000 |

Sytuacja rynkowa bez zmiany. Usposobienie spokojne.

### Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)

z dnia 11 sierpnia 1923 r.

|                      |   |
|----------------------|---|
| Złoty polski         | — |
| Marki niemieckie     | — |
| Dolary Stanów Zjedn. | — |
| Franki francuskie    | — |
| Franki belgijskie    | — |
| Franki szwajcarskie  | — |
| Funt angielski       | — |
| Liry włoskie         | — |
| Guldeny holenderskie | — |
| Korony szwedzkie     | — |
| Korony duńskie       | — |
| Korony norweskie     | — |

Na czas od 10 sierpnia aż do 20 wrze- 1923 r. przypadające targi na bydło, konie 1 odbywać się będą na placu obok wsi 1 Ochotniczej Straży Pożarnej tuż za 1 katolickim, ponieważ targowisko tutejsze 1 zostało na czas wyżej oznaczony wyłącz- 1 cel wystawy Rolniczo-Przemysłowej.

Kępno, dnia 10 sierpnia 1923 r.

Magistrat.



## St. Dzwonkowski

skład bławatów

Kępno — Rynek, dom p. Lisa

poleca

### materiały damskie i męskie

oraz wszelkie przybory.

Świeżo nadeszły

różne materiały na sezon jesienno-zimowy.

Obsługa skora i rzetelna.

Ceny umiarkowane.

### Najnowszy Wielki

## Rozkład Jazdy

Polskich Kolei Państwowych 1 oraz kolejek podjazdowych

Rzeczypospolitej Polskiej 1 z objaśnieniami, spisem stacji, połącze- 1 niami z zagranicą i specjalną mapą 1 do nabycia

w Drukarni Spółkowej

w Kępnie.

Cena 18000 mkp.

## ŻREBAK

(12 tygodni stary) sprzedany będzie w czwartek, dnia 16 sierpnia br. o godz. 15 w gospodarstwie STĘŻALA- 1 SROKA największej dawcem za gotówkę. 122

Antoni Wittek, sekwestator — Trzcinka

Starszy

### szwajcer

39 lat, z 17-letnią praktyką, 1 do każdej ilości bydła 1 poszukuje od 1 paździer- 1 nika br. POSADĘ.

Dobre świadectwa na 1 życzenie pod adr.

Starszy szwajcer

O. Jäkel

Dom. Orpiszowo,

814 pow. Krotoszyn.

## Krawcowa

przyjmuje wszelką pracę 1 damską i wykonuje ta- 1 kową akuracie i po ce- 1 nach przystępnych 8 5 1 Kępno ul. Wawrzyniaka 111.

### Wykazy osobiste

poleca

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.

## Dla szkół.

Dzienniki lekcyjne, 1 Listy zmud, 1 Listy kar, 1 Frekwencje, 1 Świadectwa, 1 Przekazy, 1 Formularze do katalogu 1 głównego, 1 Formularze na pobory

poleca

### Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Poszukuje się od zaraz

## pomieszkania

pokój i kuchnię.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się do 1 eksp. N. P. L. pod nr. 815.

## Plaszcze, kostjумы 1 ubranka dla chłopców

wykonuje po cenach przystępnych, oraz wszelkiego ro- 1 dzaju bieliznę. 821

W. Kamińska, Kępno, ul. Kościuszki 316.

## 2 kaczk

przyśląkaly się, które 1 można odebrać. Gdzie 1 wskaże eksp. N. P. L. pod 1 nr. 825

## Wyjazd do Francji

### Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy 1 w Kępnie

donosi uprzejmie, iż następny trans- 1 z górnika i robotnikami wyjeżdżać 1 dzie z Kępna do Poznania dnia 19 sier- 1 br. wieczorem o godz. 6 1/2. Inter- 1 wani winni niezwłocznie zgłosić się 1 wyżej wymienionym urzędzie 1 udzielenia bliższych informacji.

Roczniki od 1895 do 1905 muszą 1 pozwolenie z P. K. U.

Górnicy zawodowi z praktyką 1 mniej 8-letnią będą przyjmowani do 1 50, o ile są zdrowi.

Inwalidzi wojenni zupełnie wykluc- 1

Kępno, dnia 13 sierpnia 1923 r.

w z. Musioł, kierownik Urzędu

## 5 milionów mk. nagrody

za zwrot zgubionego w nocy z dnia 6-go na 1 brązowego kuferek 1 (buldan fibre) zawierającego garderobę dam- 1 i bieliznę własności pani A. Sutarskiej, na dro- 1 od Starostwa przez Aleje Marcinkowskiego 1 dworca kolejowego.

Nagrodę powyższą wyznaczam ro- 1 wskazuje gdzie się ów kuferek znajduje 1 tej osobie, która się bezpośrednio po- 1 do wykrycia znalazcy — wszelkie dane 1 podać wprost na moje ręce.

Teodor Braunek, Nosale, P. Braunek